

Audycja 68, Temat: „Chrzest Pokuty”, sobota 20.01.2007, Godz.7-8.

Audycja „Wczoraj Dziś i Na Wieki „ wita Państwa w 2007 roku w osobach: Ireneusz Kołacz, Przemysław Merski i Tadeusz Żurek. Życzymy Państwu by wszystkie plany i postanowienia, które podjęliście na ten Nowy Rok, Wam się spełniły. My z kolei w myśl powiedzenia, że „*Nie samym chlebem człowiek żyje*”, chcieliśmy zwrócić uwagę na przedmiot „POKUTA”. A jak ważnym jest ten przedmiot świadczy fakt, że Jan Chrzciciel swoją misję rozpoczął wezwaniem Żydów do pokuty i na tym przygotowanym gruncie również Pan Jezus rozpoczął swoją misję wezwaniem do pokuty, co również swoim uczniom polecił głosić. Temat ten jest bardzo aktualny i to zwłaszcza teraz, gdyż, pomimo że żyjemy w czasie wielkiego rozwoju wiedzy w różnych dziedzinach życia, techniki, technologii i obfitości dóbr materialnych w rozmiarach niespotykanych do tej pory w historii ludzkiej, to jednak człowiek w swoim charakterze nie zmienił się. Statystyki pokazują bardzo smutny stan ludzkości co świadczy o tym jak bardzo człowiek moralnie stacza się coraz niżej.

Pokuta znaczy odwrócenie się od złego, aby czynić dobrze, to jest odwrócenie się od złej drogi o 180 stopni. Tam gdzie jest możliwe, wyrządzoną krzywdę należy naprawić, wynagrodzić, ale są rzeczy, niemożliwe do naprawienia. W tym wypadku Pan Jezus jest tym miastem ucieczki, ale trzeba szczerze żałować i od złej drogi się odwrócić. Mamy dużo przykładów w Piśmie Świętym odnośnie osób, które, gdy poznały swój grzeszny stan postanowiły zmienić swoje życie, swój sposób postępowania. I to jest wielkim przywilejem by poznać swój grzeszny stan i ze szczerego serca pokutować, jest to dowodem łaski Bożej. Jako przykład niech nam posłuży historia Proroka Jonasza, którego Pan Bóg wysłał wbrew zwyczajowi do pogańskiego miasta Niniwy z orędziem proroczym, że to miasto zostanie zniszczone. Rezultatem tego ostrzeżenia było, że mieszkańcy Niniwy począwszy od króla i jego dostojników oraz wszystkich lud pokutowali i postanowili zmienić swoje złe postępowanie i żarliwie wołali do Boga prosząc o litość i Pan Bóg zmienił swój plan zniszczenia ich miasta. Jak czytamy: „*A gdy Bóg widział ich postępowanie, że zawrócili ze swojej złej drogi, wtedy uzalił się Bóg nieszczęścia, które postanowił zesłać na nich, i nie uczynił tego.*” Jon. 3:1-10

Mamy również przestrogi w Piśmie Świętym, odnośnie ludzi, którzy już nie byli w stanie pokutować, co jest dowodem, że łaska Boża ich opuściła jak czytamy: „*Upatrując, żeby, kto nie odpadł od łaski Bożej, a żeby, który korzeń gorzkości nie podrósł, a nie wyrządził szkody i przez niego, aby się ich wiele nie pokalało; Aby kto nie był wszetecznym albo sprośnym jako Ezaw, który za potrawę jedną sprzedał pierworództwo swoje. Albowiem wiecie, iż i potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, był odrzucony; bo nie znalazł miejsca pokuty, choć jej z płaczem szukał.*” Hebr. 12:15-17; BG; Księga Rodzaju 25:33

W czasach Starotestamentowych na znak żałoby lub pokuty ludzie „**rozdzielali swoje szaty**”, i wkładali na siebie worek (był to właściwie rodzaj ubioru, zwyczajna szarfa albo pas utkany z sierści wielbłądziej). Pierwsza zapisana wzmianka w Biblii o tym zwyczaju, dotyczy żałoby Patriarchy Jakuba „*Tedy rozdarty, Jakób szaty swe, włożył wór na biodra swoje,*

żałując syna swego (Józefa) przez wiele dni.” Księga Rodzaju 37:34. W innych zapisach mamy podane, że dodatkowo posypywano głowę popiołem. Na podstawie wypowiedzi Pana Jezusa można wywnioskować, że zwyczaj nakładania wora i posypywania głowy popiołem na znak żałoby i pokuty sięga czasów zniszczenia Sodom i Gomory. „*Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele pokutowały.*” „*A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Aż do piekła zostaniesz strącone, bo gdyby się w Sodomie dokonały te cuda, które się stały u ciebie, stałaby jeszcze po dzień dzisiejszy.*” Mat. 11:21-23.

W Starym Testamencie nie spotykamy zapisów, które by mówiły, że ktoś kogoś chrzczył przez zanurzenie w wodzie. Pierwszym, który chrzczył był Jan, syn Zachariasza i Elżbiety. Dlatego, że był tym pierwszym wśród ludzi, który chrzczył, słusznie nosi przydomek Jana Chrzciciela. Mat 3:1-6. Jan, poprzednik Jezusa, przyszedł na świat sześć miesięcy przed Jezusem, głosił przyjście Mesjasza i wzywał Żydów do pokuty przez chrzest pokuty – przez zanurzenie w wodzie, który był zewnętrznym znakiem: pokuty i zmiany serca. Chrzest ten w Biblii jest nazwany chrztem pokuty albo chrztem Janowym, który był na odpuszczenie grzechów. Poselstwo Jana było następującej treści: Mat. 3:2 „*Pokutujcie albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie.*”

Misja Jana Chrzciciela polegała na tym, by przygotować naród Izraelski do faktu, że Mesjasz przyszedł, że inauguracja długo wyglądanej królestwa nadeszła i jeśli oni jako naród pragną mieć swój udział w tym królestwie zgodnie z tak długo pielęgnowaną nadzieją, to natychmiast powinni rozpocząć przygotowania. Nie będą jednak zaakceptowani jako faworyzowany cały naród, ale indywidualnie. Dlatego wszyscy powinni przegłębnie swoje serca i jeśli znajdą w nich coś złego i jeśli żyli świadomie naruszając Prawo Zakonu, powinni pokutować i odwrócić się od swego grzechu i powinni swoją reformę okazać w obecności świadków przez chrzest, który symbolicznie reprezentuje pozbycie się grzechu i powrót na drogę przestrzegania Praw Zakonu. Poselstwo to przyjęli wszyscy ci, którzy czuli się grzesznikami i pragnęli powrócić do harmonii z Bogiem i Mojżeszem przez ich Przymierze Zakonu.

Takie znaczenie miał chrzest Jana dla żydów, lecz nie był ustanowioną regułą. Chrzest Jana był rzeczą wyjątkową, należąca wyłącznie do końca okresu żydowskiego, aby przez głoszenie pokuty i uświętobliwiony żywot, przygotować naród żydowski na przyjęcie Mesjasza. Pismo Święte mówi, że gdyby usłuchali Jana, byłiby uwierzyli w Jezusa. Ponieważ nie uwierzyli, ani nie przyjęli nauki i napomnień Jana, **nie** powrócili do harmonii z Bogiem, aby stać się świętymi, na ile to było dla nich możebne, a przeto nie byli w stanie przyjąć Boskiego poselstwa, jakie im było głoszone. Mat. 3:13-17; Jan 1:33-34. Gdy Jan Chrzciciel zobaczył, że wielu Faryzeuszów i Saduceuszów przyszło żeby się ochrzcić, to Jan Chrzciciel dał im wyzwanie, że najpierw muszą dać widoczne dowody, że ich pokuta jest szczerą jak czytamy: Rodzaju jaszczurczy! Któż wam pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? Przynosicież tedy owoce godne pokuty; Mat. 3:7-9 (BG)

Kiedy Jan chrzczył w Jordanie Żydów, którzy czuli się grzesznikami, wtedy też Jezus będący w trzydziestym roku swego życia, jako pełnoletni mężczyzna, przyszedł do Jana nad Jordan, aby był ochrzczony przez Jana. Jan dobrze

wiedział, że Jezus był święty i niepokalany, odłączony od grzeszników, a gdy żądał by Go Jan ochrzcił, Jan wzbraniał się i rzekł: ja powinienem od ciebie być ochrzczony, a nie Ty odemnie. Jan zajął takie stanowisko wobec Jezusa, dlatego że miał na uwadze chrzest pokuty. Natomiast Jezus przyszedł do Jana w innym celu i wcale nie argumentował ani tłumaczył Janowi przyczynę Swego przyjścia do niego, bo Jan i tak by nie zrozumiałby tej sprawy, ponieważ nie był spółdzony z Ducha Świętego. Rzekł natomiast: „*zaniechaj teraz*”, ja wiem, co czynię. Jezus założył grunt podstawę do zupełnie innego porządku rzeczy. Chrzest Jezusa wyobrażał zupełne ofiarowanie Swego życia aż do śmierci, a nie omycie z grzechów.

Chrztem Janowym chrzcili też Żydów Jezus i Jego uczniowie – Jan 3:22-23; 4:1-2. Chrzest Jana praktykowany przez Jana, przez Jezusa i uczni Jezusa ograniczony był tylko do Izraelitów i oznaczał nie tylko pokutę za pogwałcenie zakonu oraz powrót do społeczności z Bogiem przez ich Przymierze Zakonu, ale zamierzony był również jako dzieło przygotowawcze dla tych, którzy, zreformowali swoje postępowanie, a nieco później przyjęli Chrystusa i stali się uczestnikami wyższych przywilejów wieku ewangelicznego.

Apostoł Paweł wyjaśnia, że Żydzi, gdy opuścili Egipt pod wodzą Mojżesza i za Jego wstawiennictwem i pomocy Bożej cudownie przechodzili przez Może Czerwone, to byli wtedy wszyscy ochrzczeni w Mojżeszu, w obłoku i w morzu. Morze było po obu stronach a chmury wodne nad nimi, byli jakby zanurzeni albo pokryci wodą, co symbolicznie oznaczało, że byli ochrzczeni w Mojżeszu. Tym samym stali się jego domem, czyli rodziną, której głową był dla nich Mojżesz. Nadto jeszcze więcej mu się oddali jako pośrednikowi z Góry Synaj, gdy wszystkie ich nadzieje wiązały się z nim, który oświadczył: „*Proroka z pośrodku ciebie, z braci twej, jakom ja jest, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój; Onego słuchać będziecie.*” Księga Powtórzonego Prawa 18:15,18; Dzieje Ap. 3:22. Każdy Żyd uważany był za członka domu Mojżesza i związany z nim był nawet aż na śmierć i jedynie potrzebował pokutować żeby został przeniesiony do Chrystusa, którego Mojżesz figurował. Kiedy Pan Jezus zajął miejsce Mojżesza, ten chrzest w morzu zaliczony był jako chrzest w Chrystusa dla wszystkich żydów, którzy go przyjęli jako Mesjasza. 1 Kor. 10:2

Janowy Chrzest pokuty dla Pogan był nieważny. Chrzest ten był wyłącznie dla tych, z którymi Bóg zawarł Przymierze Zakonu tj. z Żydami, a z Poganami Bóg nigdy nie zawarł żadnego przymierza. Teksty, te, które mówią o chrzcie pokuty, mówią też o narodzie Żydowskim (Mat. 3:5-7; Jan 4:1-2; Dzieje Ap. 2:38-41) W Dziejach Ap. 19:1-7, Mamy napisane, że dwunastu mężów w Efezie było ochrzczonych chrztem Janowym. Gdy Św. Paweł przyszedł do Efezu i zauważył, że ci bracia nie mieli żadnych, owoców darów Ducha Świętego, jakie wówczas były zwykle w wierzących, zapytał się, jakim chrztem oni byli ochrzczeni? Odpowiedzieli „*chrztem Janowym.*” Wtedy apostoł polecił, aby byli ochrzczeni ponownie w imieniu Pana Jezusa Chrystusa. To wprowadziło ich do pełnej społeczności z Bogiem, w jakiej byli inni uczniowie. Pomyłka ta była lekcją dla ludu Bożego przez cały Wiek Ewangelii

W Starym Testamencie Pan Bóg przez proroka Ezechiela pokazuje swój miłościwy stosunek do nas jako ludzi: „*Lecz gdy bezbożny odwróci się od*

wszystkich swoich grzechów, które popełnił, i będzie przestrzegał wszystkich moich przykazań, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość, na pewno będzie żył, nie umrze. Nie będzie mu się przypominać żadnych jego przestępstw, które popełnił, będzie żył przez sprawiedliwość, którą się kierował. Czy rzeczywiście mam upodobanie w śmierci bezbożnego - mówi Wszechmocny Pan - a nie raczej w tym, by się odwrócił od swoich dróg i żył?" Ezech. 18:21-23 Święty Paweł to potwierdza: „*Albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, zbawicielem naszym, Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli.*” 1 Tym. 2:3-4 (BG) A Pan Jezus podnosi już to nawet do wyższej rangi mówiąc: „*Powiadam wam, że taka będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym, więcej niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.*” Łuk. 15:7 (BG)

Nasz Czas dobiega końca zostawiamy Państwa z tym pobudzającym do refleksji tematem i prosimy nas słuchać w sobotę 17 lutego o tej samej porze. Jak zawsze czekamy na Państwa telefony pod numerem 9415 – 1923, powtarzam 9415 – 1923. Dobranoc Państwu.